Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska w Poznaniu św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski.

Nr. 573

Poznań, czwartek dnia 15 grudnia 1932

Rok XXVII

Po dymisji rządu francuskiego

Największe szanse na premjera nowego rządu ma Herriot — Prasa domaga się utworzenia gabinetu jedności narodowej

Paryż, 14. 12. (Tel. wł.) Prasa naogół pesymistycznie zapatruje się na możliwość utworzenia gabinetu partyjnego i niemal jednomyślnie lansuje projekt powołania gabinetu jedności narodowej, który — zdaniem jej — w obecnej chwili najwięcej odpowiadałby czekającemu go zadaniu. Jako najodpowiedniejszych mężów, mogących stanąć na czele takiego gabinetu, wymienia się b. prezydenta Doumergue'a i senatora Lavala.

Zdaniem „Paris Soir", prezydent ponownie zwróci się do Herriota, a dopiero po jego odmowie będzie usiłował nakłonić do przyjęcia misji Pawła Boncoura. Po nim największe szanse tworzenia gabinetu miałby Daladier. W tym ostatnim wypadku nieunikniony byłby udział w gabinecie socjalistów.

Paryż, 14. 12. (Tel. wł.) W godzinach wieczornych prezydent Lebrun przyjął po konferencji z przywódcą socjalistów Blumem b. premjera francuskiego Tardieu, z którym odbył dłuższą rozmowę. Jak zdołano stwierdzić, przeprowadzone w dniu dzisiejszym rozmowy prezydenta z poszczególnymi politykami nie dały konkretnego wyniku.

We czwartek przed południem przyjęty zostanie przez prezydenta dotychczasowy premjer Herriot, który nadal uważany jest za najodpowiedniejszego kandydata na premjera nowego rządu, opartego o pewną, zdecydowaną większość.

Waszyngton, 14. 12. (Tel. wł.) Wiadomość o kategorycznej odmowie Francji zapłacenia raty grudniowej oraz o przebiegu i wyniku wczorajszego posiedzenia izby wywołała w tutejszych kołach politycznych i oficjalnych ogólną panikę i poruszenie. Ogólnie bowiem aż do ostatniej chwili liczono się z ustępstwem parlamentu francuskiego. To też wynik obrad izby stanowił sensację i był ogólnym tematem rozmów.

Koła rządowe, jak dotąd, wstrzymują się od wydania jakiegokolwiek oświadczenia. Daje się jednak zauważyć silne zdenerwowanie i podniecenie. Członkowie kongresu, którzy byli pewni, że Francja ostatecznie zapłaci ratę, wykazują obecnie silne podniecenie, a nawet oburzenie. Ogólnie przypuszcza się, że w związku z niespodziewanem stanowiskiem Francji Hoover zrezygnuje z wydania specjalnego orędzia.

Z życia młodzieży ukraińskiej

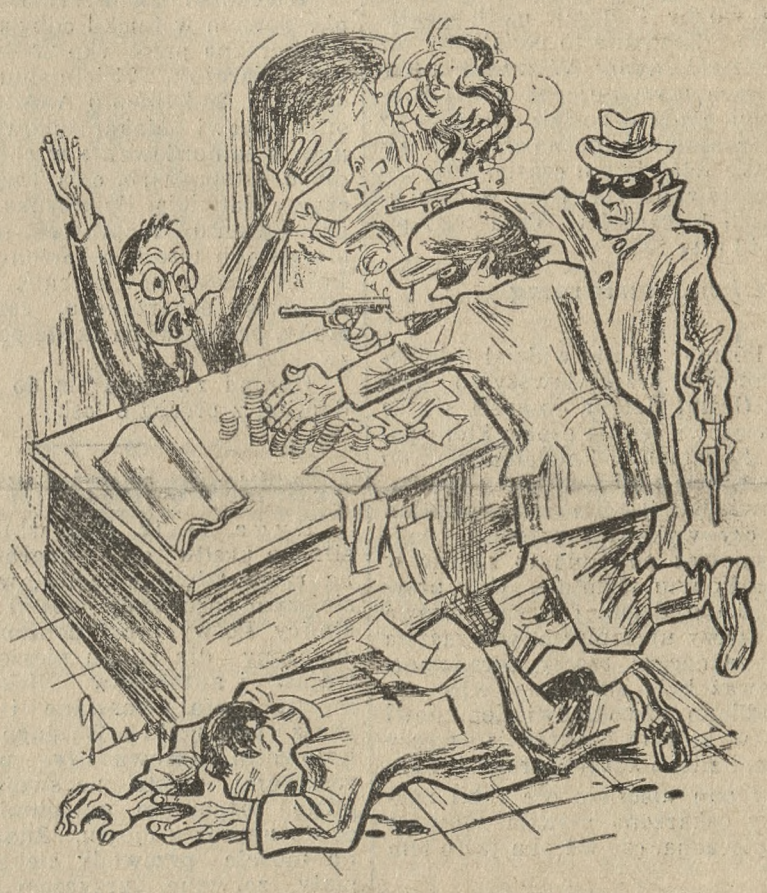

Zdawanie matury w Gródku Jagiellońskim.

Echa bomb łódzkich

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) W sprawie wybuchu dwóch bomb w Łodzi aresztowano szereg robotników.

Śledztwo jest w toku i otoczono je ścisłą tajemnicą. (w)

Wybuch wulkanu Krakatau

Londyn, 14. 12. (Tel. wł.) Jak donoszą z Indyji holenderskich, znany wulkan Krakatau rozpoczął ożywioną działalność. Od dwóch dni wulkan wyrzuca ogromne masy popiołu i dymu, wznoszącego się na wysokość 300 metrów. Okolica zasypana jest deszczem popiołu.

Władze wydały zarządzenia celem zabezpieczenia okolicznej ludności przed ewentualną katastrofą.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji skarbowej o ustawie konwersyjnej, pierwsze czytania drobnych projektów handlowych oraz nagłość dwóch wniosków Klubu Nar. w sprawie planu rządu w sprawach finansowo - gospodarczych oraz w sprawie naruszenia konstytucji. (w)

Sąd doraźny

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Rozprawa przed sądem doraźnym we Lwowie nad sprawcami napadu w Gródku Jagiellońskim została wyznaczona na sobotę, 17 bm. Potrwa ona prawdopodobnie pięć dni. Nazwiska oskarżonych nie są jeszcze ujawnione.

Rozprawa będzie nosiła charakter wybitnie sensacyjny. (w)

Urlop Kostka Biernackiego

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Minister spraw wojskowych udzielił płk. Kostkowi - Biernackiemu urlopu na dalsze 12 miesięcy w służbie administracyjnej. (w)

Ratyfikacja umów międzynarodowych

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) W senackiej komisji spraw zagranicznych przyjęto ratyfikację 6 umów międzynarodowych. Senator Kozicki w imieniu Klubu Narodowego głosował przeciwko ratyfikacji umów polsko - niemieckich.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pos. Czerniechowski przedstawił referat o rządowym projekcie ustawy konwersyjnej. W toku dyskusji zabrał też głos min. Zawadzki. Następnie pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) poddał go bardzo surowej krytyce. (w)

Proces o zajścia w Świeciu

Dalsze zeznania świadków — Świetne przemówienia obrońców — Ogłoszenie wyroku

Grudziądz, 14. 12. (Tel. wł.) Drugi dzień procesu o zajścia w Świeciu rozpoczął się od przesłuchania świadka oskarżenia, Kicińskiego, referenta wydziału bezpieczeństwa przy starostwie świeckiem. Świadek zeznawał bardzo zawile, zasłaniając się tajemnicą urzędową.

Po przesłuchaniu kilkunastu dalszych świadków i odczytaniu karty karnej, która stwierdza dotychczasową niekaralność wszystkich oskarżonych, przewód sądowy został zamknięty.

Po przerwie o godz. 16 rozpoczął przemówienie prokurator Baszkowski, który mówił blisko dwie godziny i domagał się surowego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych.

Następnie przemawiali obrońcy — adwokat dr. Howorka z Poznania, dr. Burek z Torunia i dr. Sokolnicki z Grudziądza. W świetnych przemówieniach, które stały na bardzo wysokim poziomie, obrońcy zbijali tezy oskarżenia, dochodząc do konkluzji, że wszyscy oskarżeni powinni być uwolnieni.

Po replice prokuratora i obrońców sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku we środę.

W dniu 14 bm. o godz. 13 ogłoszony został wyrok, w. myśl którego oskarżonych posłów Sachę i Mazura uwolniono, redaktora Łukaczyńskiego skazano na rok więzienia, oskarżonego Trykowskiego na 9 miesięcy, a Mindykowskiego i Szambowskiego po sześć miesięcy, wszystkich z zaliczeniem aresztu śledczego i zastosowaniem amnestji, na mocy której większa część kary została oskarżonym darowana. Wszyscy skazani zostali uznani winnymi wykroczenia z art. 163 ustęp 2 k. k.

Oskarżeni wnoszą apelację. (wd)

Wrocławski oszust na lwowskim bruku

Za dolary obiecywał Żydom przyjęcie na uniwersytet

Lwów, 14. 12. (PAT.) „Ilustrowany Expres Wieczorny" podaje niektóre wyniki dochodzeń, jakie według tego dziennika toczą się przeciwko niejakiemu Bonesowi, dyrektorowi wielkiego przedsiębiorstwa handlowego sprzedaży lnu i konopi we Wrocławiu, który przybył do Lwowa w celu utworzenia filji swego przedsiębiorstwa.

Bones począł we Lwowie rozgłaszać, że posiada znajomości wśród profesorów wyższych uczelni i że może miec wpływ na przyjmowanie studentów na różne wydziały. W ten sposób udało mu się wyłudzić od wielu osób kwoty, niejednokrotnie przekraczające 1.000 dol. Ostatnio Bones miał otrzymać od pewnego kupca ponad 600 dolarów za wyrobienie przyjęcia dwóch jego krewnych na wydział medyczny. Ponieważ młodzi ludzie nie zostali przyjęci, Bones zwrócił kupcowi około 600 dol., tłomacząc się, że resztę wydał. Kupiec, przekonawszy się, że padł ofiarą oszustwa, wniósł doniesienie przeciwko Bonesowi.

Sprawa ta stała się przedmiotem dochodzeń.

Jeden i pół miljarda na walkę z bezrobociem

Gabinet Rzeszy przeciwko redukcjom płac robotniczych

Berlin, 14. 12. (PAT.) — Gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił przeznaczyć na cele walki z bezrobociem półtora miljarda mk.

Gabinet przyjął wniosek komisji budżetowej Reichstagu, domagający się uchylenia dekretu prezydenta Rzeszy, wprowadzającego redukcję płac robotniczych. Od dn. 31 grudnia rb. redukcje te przestaną obowiązywać

Co mówią świadkowie w procesie Ciunkiewiczowej

Dyrektor Grand Hotelu stwierdza, że od 12 lat nie zdarzyła się tam podobna kradzież

Kraków, 14. 12. (Tel. wł.) Świadek Ksawery Gruźliński, dyrektor Grand Hotelu w Krakowie, niezaprzysiężony, wyklucza możliwość popełnienia kradzieży przez kogokolwiek ze służby, poczem opisuje zgłoszenie mu kradzieży przez znajomego Ciunkiewiczowej, Lecha Galasińskiego. Od chwili, gdy pracuje w Grand Hotelu, a pracuje tam 12 lat, nie zdarzyła się żadna podobna kradzież.

Następny świadek, pomocnik portjera, Edward Woźniak opisuje szczegółowo przyjazd Ciunkiewiczowej i powiada, że wieczorem dnia 22 stycznia zjawił się przed jej drzwiami i zawiadomił że przyniósł kwit od telegramu. Słyszał, jak gdyby ktoś mruczał pod nosem, a prócz tego dochodził go szelest papieru.

Przewodniczący: — Co słyszał świadek?

— Słyszałem głos kobiecy: — proszę zejść na dół, ja tam zaraz przyjdę.

— A czy świadek wyraźnie twierdził, że przyszedł z pokwitowaniem od telegramu?

— Tak jest.

— Czy walizki były ciężkie?

— Tego nie pamiętam. Wnoszę, że nie były bardzo ciężkie.

— Czy służba musiałaby zauważyć kogoś obcego, kto wynosiłby paczki?

— Naturalnie. Zawsze po korytarzu ktoś chodzi.

Otwarty piec i wspomnienia z leśniczówki

Pokojówka Grand Hotelu, Helena Sommerówna opowiada, że gdy wieczorem w czasie choroby Ciunkiewiczowej weszła do jej pokoju, piec był otwarty, a Ciunkiewiczowa nie pozwoliła go zamykać, mówiąc, że przypomina to jej młode lata, gdy mieszkała na leśniczówce.

Przewodniczący do Ciunkiewiczowej: — Pani mówiła, że użyła flaszki od spirytusu do włożenia węgla do pieca, podczas gdy miała pani łopatkę.

Ciunkiewiczowa: — Łopatka była z początku, ale potem ją zabrali.

Sommerówna: — Na drugi dzień po nieszczęściu Ciunkiewiczowa pokazała mi broszkę i mówiła, że jedna tylko jej została a dwie podobne skradziono.

Tajemniczy brunecik i list jasnowidza

W odpowiedzi na pytanie obrońcy, czy Ciunkiewiczowa zapytywała o mężczyznę, który mieszkał obok niej, świadek mówi, że spotkała na schodach pewnego brunecika, który powiedział jej „dobry wieczór". Gdy mu nic nie odpowiedziała, pan ten rzekł „jaka pani dumna".

W tem miejscu obrońca wstaje i oświadcza: — Ja się dlatego pytam, bo mam rysopis podany przez jasnowidza.

Tutaj obrońca odczytał pismo komendy policji państwowej, dochodzenie, złożone na ręce sędziego Watora w Krakowie. Pismo to zawiera zeznanie jasnowidzącej i jest podpisane przez urzędnika służby śledczej, nadinspektora Naglera. (Zeznanie to podaliśmy już w numerze głównym.) W zeznaniu tem jasnowidząca utrzymuje, iż widzi twarze złodziei, a gdyby zostali oni ujęci i z nią skonfrontowani, poznałaby ich napewno. We właściwym czasie, o ile zostaną aresztowani, zjawi się w celu ustalenia ich tożsamości. Data tego pisma jest 18 luty 1932.

Adwokat Zopoth o spotkaniu z Ciunkiewiczową w „Zoppotach"

Następnie zeznawał adwokat Stanisław Zopoth.

Ciunkiewiczową poznał p. Zopoth w „Zopotach" w roku 1926 albo 1927. Przyszedł do kasyna i zauważył przy stoliku osobę niezwykle wytwornie ubraną. Później widywał ją w innem futrze. Zauważył, że zbliżył się do niej p. Krotowski, były prezes rady nadzorczej browarów pomorskich, człowiek starszy, który dzisiaj liczy około 80 lat. Przez niego poznał Ciunkiewiczową. Poznawszy ją, pytał, dlaczego siedzi w taki upał w futrze. Pokazała mu, że futra są tak cienkie jak jedwab i wogóle nie grzeją. Później jej nie widział i dopiero w Krakowie, przeczytawszy o kradzieży w Grand Hotelu, domyślił się, że Ciunkiewiczowa jest tą osobą, którą poznał w „Zopotach". Zatelefonował do Grand Hotelu. Ciunkiewiczowa prosiła, aby ją odwiedził. Leżała chora w łóżku. Zapytał, czy wykonała przepisy policyjne, ponieważ powinna to zgłosić w ściśle określonym terminie. Gdy przyszedł na drugi dzień, Ciunkiewiczowa w spisie rzeczy ubezpieczonych zaczęła osobiście zaznaczać rzeczy skradzione, ale ponieważ była zmęczona, więc nazajutrz oddano adwokatowi Zopothowi oryginał, w którym zakreśliła rzeczy brakujące, i z tego kazał sporządzić spis.

— Czy pan mecenas nie robił znaków? Czy oskarżona mówiła panu, że jest ubezpieczona, czy też pan już o tem wiedział?

Niewyraźna rola p. Dutru

— Zdaje mi się, że zdziwiłem się, iż ktoś tyle kosztowności woźi ze sobą i że oskarżona mówiła mi wówczas, że jest ubezpieczona na wszelki wypadek. Możliwe jednak, że czytałem o tem w gazecie.

Obrońca Woźniakowski: — Czy był u pana Dutru i w jakim celu?

— Pana Dutru spotykałem często u sędziego śledczego.

— Czy miał tłomacza ze sobą.

— Tak jest. Zawsze było obecnych kilku agentów.

— Ale dziś go tu niema?

Świadek: — Nieraz czekałem kilka godzin u sędziego śledczego na korytarzu a w środku znajdował się pan Dutru. Pewnego dnia zjawił się u świadka p. Dutru i zaproponował mu, aby Ciunkiewiczowa cofnęła żądanie odszkodowania a sprawa będzie umorzona.

Na tem zarządzono przerwę.

Fałszerz — mordercą

Toruń, 14. 12. Tel. wł.) W Toruniu skazany został przez sąd okręgowy na półtora roku więzienia za sfałszowanie czeków Henryk Okonek, który wsławił się ostatnio w Warszawie zabójstwem 17-letniej Ireny Kuczyńskiej.

Całodzienne obrady komisji administracyjnej Sejmu

Dyskusja nad ustawą samorządową — Nadużycia przy ostatnich wyborach sejmikowych

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Rozprawy komisji administracyjnej nad ustawą samorządową trwały przez cały dzień.

Po pośle Rymarze przemawiali posłowie Polakiewicz (BB), Wierczak (Klub Nar.), który podkreślił nadużycia wyborcze przy ostatnich wyborach sejmikowych, co wywarło duże wrażenie na obecnym na posiedzeniu wiceministrze Korsaku, dalej poseł Bielecki z Kl. Nar., posłowie Bogusławski (Kl. Ludowy), Dubois (PPS), Brzóska (BB), Faustyniak (NPR), Przybylski (dziki), Chowaniec (BB), Kurzyk (Ukr) i Sommerstein (Żyd).

Wszyscy mówcy stronnictw opozycyjnych występowali przeciwko gminie zbiorowej, gdyż tylko o tem zagadnieniu toczyła się dyskusja. Nawet poseł Bogusławski im. Kl. Ludowego, mimo, że dawniej był zwolennikiem gminy zbiorowej, obecnie występował przeciwko jej wprowadzeniu, podkreślając także niewłaściwość dokonywania przeobrażeń w dobie obecnego kryzysu gospodarczego.

Poseł Faustyniak (NPR) podobnie jak i poseł Wierczak poruszył sprawę nadużyć przy ostatnich wyborach sejmikowych i udowadniał, że administracja gmin zbiorowych kosztuje więcej, aniżeli małych.

Przedstawiciele Klubu BB, poseł Rzóska i poseł Polakiewicz występowali w obronie gminy zbiorowej, za którą wypowiedział się także wiceminister Korsak.

W głosowaniu wniosek posła Rymara, aby w województwach zachodnich — poznańskiem i pomorskiem oraz w małopolskich zachować jako podstawową jednostkę samorządu terytorjalnego gminę jednostkową, został odrzucony głosami BB przeciwko reszcie opozycji.

W dalszym ciągu obrad komisja przystąpiła do ustalenia ilości radnych i ordynacji wyborczej. Tutaj wyłaniają się pewne trudności w łonie stronnictwa rządowego i z tego powodu musiano obrady narazie odroczyć.

Posłowie ze stronnictwa rządowego zapewniają, że ustawa o samorządzie zostanie nietylko w komisji, ale i w plenum Sejmu uchwalona najpóźniej do końca stycznia 1932 r. (w)

Trzy wyroki śmierci

Łuck, 14. 12. (PAT.) Dziś w sądzie okręgowym w Łucku odbyła się rozprawa doraźna przeciwko 22-letniej Tacjanie Bojarczuk, 21-letniemu S. Makarczukowi, 20-letniemu A. Mielniczukowi oraz Janowi Makarczukowi, oskarżonym o zamordowanie w chęci zysku w dn. 6 listopada rb. ojca Tacjany Bojarczuk, Matwieja Bojarczuka. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał pierwszych trzech oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie, sprawę zaś czwartego oskarżonego, Jana Makarczuka, przekazał na drogę postępowania zwykłego.

Obrona zwróciła się do Prezydenta Rzplitej z prośbą o łaskę.

Zerwanie mostu w Rydze

Ryga, 14. 12. (Tel. wł.) Wskutek silnego prądu oraz nagromadzonych na rzece Dźwinie lodów, w dniu dzisiejszym rozerwany został jedyny w stolicy Łotwy most pontonowy, przeznaczony dla ruchu pieszego, tramwajów i autobusów. Niektóre części mostu zostały porwane i uniesione przez fale rzeki. Wysłane w pogoń holowniki sprowadziły pontony z resztkami mostu na swoje miejsce, gdzie rozpoczęto natychmiast prace około naprawy mostu. Znajdujące się na moście przewody elektryczne zostały zerwane, przyczem spadające druty zraniły poważnie jednego z robotników, zajętych przy naprawie linji.

Z powodu wypadku ruch kołowy na moście został przerwany. Przerwa potrwa prawdopodobnie około 4 dni.

Skała zmiażdżyła 3 domy

Madryt, 14. 12. (Tel. wł.) W pobliżu wsi Alcala de Jucar zerwał się z pobliskich skał wielki głaz, który, spadając, zmiażdżył trzy domy. Pod szczątkami domów znajduje się 11 ofiar.

Dotychczas wydobyto zwłoki dwóch ludzi.

Przepowiednia pogody na czwartek: Wielkopolska: Pogoda słoneczna o stopniowym wzroście zachmurzenia w godzinach popołudniowych. Noc mroźna. W dzień temperatura do 5 st. powyżej zera. Słabe wiatry płd. i płd.-wschodnie.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

39)

— A zaco miałby mnie pan zastrzelić?

— Zaco? — zmieszał się nagle Chałaczyński, — a poco tu przyszedłeś?

— Pan sam mnie wołał. Pukał pan w szybę.

Chałaczyński potarł czoło ręką.

— Może być, że zapukałem. Ale to nic nie znaczy. Zabieraj się bandyto!

Grzywiec zarzucił worek na plecy.

— Dowidzenia — uśmiechał się drwiąco. Potem wyszedł, nie śpiesząc się. Był już w sieni, gdy zza drzwi pokoju wysunęła się ręka Chałaczyńskiego. Na ziemię upadł jakiś papier. Grzywiec ze zdumieniem ujrzał banknot pięćsetzłotowy. Podniósł i wrócił do pokoju.

— Chce pan mnie złapać? Rzucić za mną pieniądze, a jak podniosę to do policji i w krzyk: „złodziej mi ukradł pięćset złotych" — masz to bracie z powrotem.

Chałaczyński, blady i nieruchomy skrzepły ze zdumienia, nie wykonał żadnego ruchu. Grzywiec wyszedł. Usłyszał znowu pukanie w szybę. — Bądź zdrów — pomyślał. Nagle przypomniał sobie lisią skórę. A nuż ten warjat kupi? Czy to nie wszystko jedno, komu sprzeda. Oparł się o mur, rozwiązał worek i pokazał Chałaczyńskiemu skórkę. Na migi dał mu do zrozumienia, że chce ją sprzedać. Chałaczyński otworzył okno.

— Kupię, kupię — wołał śpiesznie — od ciebie, drogi przyjacielu, wszystko kupię — masz tu ten sam banknot. Pięćset złotych.

— Nie mam reszty — powiada Grzywiec.

— Żadnej reszty. Żadnej! Nie potrzeba. A nie zapominaj o mnie. Odwiedź mnie, czekam. Ty młody i silny, mógłbyś mnie obronić.

Grzywiec schował pieniądze i ruszył z powrotem. Oczywiście Chałaczyński majaczył. Jak on mówił — drogi przyjacielu? — tak, drogi przyjacielu. Grzywiec zamyślił się. Stał dobrą chwilę na ulicy, pozwalając się bić wydmami śniegu i podmuchami wichru. Myślał o ludziach, o tych dziwnych ludziach, których takie mnóstwo jest na świecie. Czy wszyscy chcieli go krzywdzić? Cóż za interes ma ten Chałaczyński. Bronić — naturalnie. Chciał go kupić.

Na drodze za miastem oślepiła go odrazu zawieja tak silna, że musiał pochylić się, brnąc zwolna krok za krokiem. Pusto było i tutaj. Trochę za długo bawił w mieście. Do kogoż zresztą miał się śpieszyć. Do tej pustej chaty? Do rudego dziewczyniska?

Przy zgliszczach tartaku przystanął. Ogromne czapy śniegu zatarły i przywaliły pogorzelisko. Długie wstęgi zadymki rwały rzeką, ścigając się i bijąc. Świat był olbrzymią, białą zawieruchą, w której ginęły zupełnie kształty. Tylko ściana lasu widniała czarną bryłą, unoszącą się ku górze. Na ścieżce, skręcającej w las, natknął się odrazu na zaspę, wyrośniętą w biały, gładki garb, zwieszony nad drogą. Brnąc po brzuch krok za krokiem wydostał się w las. Objęła go odrazu cisza. Z oddali idą łomoty i głuche ryki, nakrywane smutnym, sypkim szumem najbliższych drzew. Od czasu do czasu wystrzelał w szumie jednostajnym gwałtowny trzask i drzewo waliło się niezdarnie w śnieg, wywalając głęboką jamę u korzeni, w którą chciwie wbiegał śnieg i równał pracowicie, jakby chciał śpiesznie ukryć wszystko.

Nie odwracając się, minął Grzywiec mały domek Plotów, otoczony piętrzącemi się wokół zaspami. Marzł znowu. Nie mógł szybko iść w górę. Męczył się — dusił śniegiem, który nacierał lepką, gęstą masą, mroczącą wzrok. Na polanie piętrzyło się usypisko śnieżne, zjeżone garbami i szczytami, pofałdowane w zębate wyrwy. Mała pustynia śnieżna pełna białych widm, wypadających z lasu, przebiegających kurzawą polanę i niknących w czarnych kratach jedlinowych pni.

Na samej górze wicher dął wściekle, lecz śnieg, zmiatany niżej, przelatywał wysokim szlakiem, niosąc się w doliny. Oto już i chata. Od najbliższych krzewów oderwała się czarna postać i zmykała ku chacie. To głupia Maryśka. Podejrzewa zawsze, że już nie wróci, bo stale mu takie powitanie urządza. W chacie, mimo strasznej zawiei, ciepło. Grzywiec dziwi się. Już jest tak od kilku dni. To rude dziwo cały las wypali w piecu.

— Nagrzej mi wody.

Maryśka robi wszystko niezmiernie prędko. Kilkoma ruchami rąk przygotowuje wodę, przyczem rzuca nagle, krótkie spojrzenia Grzywcowi, jakby w obawie, by jej nie uderzył. Jej niefortemna, mała twarz jest zupełnie nieruchoma. Przypomina matową szybkę, w której wycięto dwa zielonawe otwory na oczy.

— Będziecie jedli? — zwraca się do Grzywca. Grzywiec suszy właśnie buty przy piecu.

— Cóż tam masz?

— Kawę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Z powodu konfiskaty wczorajszego wydania porannego powtarzamy odcinek powieściowy.)

Z posiedzenia Rady miejskiej

Rezygnacje radnych — Opłaty w urzędzie rozjemczym i opłaty za liczniki — Nieporządki w szpitalu miejskim

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej — wskutek zbliżających się świąt — należało do mniej ciekawych.

Wobec ustąpienia radnego p. prof. Taylora złożył przyrzeczenie radzieckie wstępujący na jego miejsce p. Leon Türk. Rezygnację ze stanowiska radnego zgłosił również p. Józef Jasiński. Następca jego. p. Franciszek Nogaj. nie przyjął godności radnego.

Przed porządkiem obrad przewodniczący odczytał pismo zjednoczonych rzemieślników piekarskich, którzy proszą o zezwolenie na uruchomienie piekarni „Lechia" dla wypieku chleba dla bezrobotnych rzemieślników piekarskich. Pismo to przekazano magistratowi.

Pozatem zakomunikowano, że obywatele ulicy Dobrego Pasterza zwrócili się do magistratu z prośbą o wywarcie presji na zakon Dobrego Pasterza w kierunku oddania przez zakon terenu, potrzebnego dla przedłużenia ul. Dobrego Pasterza.

Następnie radny p. Wojtkowiak zainterpelował magistrat w sprawie podwyższonych opłat w urzędzie rozjemczym z 2 zł na 80—100 zł. Radca Czasz wyjaśnił, że podwyżka ta wprowadzona została ustawowo, lecz urząd rozjemczy sam zrezygnował z tej nadwyżki i pobiera dawne dwuzłotowe opłaty.

W dalszym ciągu zebrania p. prezydent Ratajski wyjaśnił sprawę obniżenia opłaty za liczniki, która wejdzie w życie już z dniem 1 stycznia, a radny p Bresiński omówił stosunki, panujące w oddziale chirurgicznym szpitala miejskiego, wzywając magistrat do usunięcia istniejących nieporządków.

Wybór opiekunów społecznych — Zaopatrzenia amerytalne Dodatki miejskie do opłat państwowych

Po przystąpieniu do spraw, objętych porządkiem obrad, opiekunem społecznym na okręg V obw. 1 wybrano p. Walentego Leppelta; opiekunką na okręg XXVIII wybrano p Stanisławę Filipowiczową, a opiekunem na okręg IX p. Władysława Radzimskiego. Do Państw. Rady Kolejowej wybrano radnego p. inż. Maćkowiaka a jego zastępcą radnego p. Budzyńskiego.

Zkolei uchwalono zaopatrzenie emerytalne dla inspektora wodociągów miejskich Lissnera, chemika gazowni miejskiej dr. Wurla, stolarza Karczewskiego i wdowy po komorniku Kasprzaku.

Dodatek miejski do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych uchwalono na rok 1933 tylko w wysokości 25 proc. Następnie uchwalono według specjalnych tabel dodatek do państwowego podatku od nieruchomości i do państwowego podatku dochodowego. Poza tem uchwalono pobieranie opłaty administracyjnej w wysokości 3 zł od wniosków do poświadczeń, stwierdzających stan majątkowy. Od opłat zwolnieni są bezrobotni, ubodzy gminy, oraz rentjerzy, emeryci i pracownicy, których dochody nie przekraczają 167 zł.

W rzeźni miejskiej przy ul. Grochowe Łąki 6 otwarta będzie tania jatka do sprzedaży mięsa mniejwartościowego. Dla jatki tej uchwaliła Rada odpowiedni regulamin.

W ostatnim punkcie obrad uchwalono odstąpić bezpłatnie fundacji im. Tad. Garczyńskiego części gruntów pofortecznych (około 4500 m. kw.), o ile dotychczasowa właścicielka zechce grunta te sprzedać magistratowi.

Zajście w pociągu

W pociągu, zdążającym z Torunia do Inowrocławia, trzej bracia H. z Inowrocławia odmówili okazania biletów konduktorowi. W wyniku sprzeczki pijani bracia rzucili się na konduktora, grożąc mu wyrzuceniem z przedziału. Powstało zamieszanie, które zlikwidowano tylko dzięki przytomności umysłu jednego z pasażerów, który zatrzymał pociąg. Przy pomocy służby kolejowej awanturników obezwładniono.

Pociąg przybył do Inowrocławia z małem opóźnieniem. Dwóch awanturników osadzono w areszcie policyjnym, a trzeciego z powodu zatrucia alkoholem musiano przewieźć do szpitala. (kl)

Zasądzenie szpiega

Toruń, 14. 12. (Tel. wł.) Sąd apelacyjny w Toruniu zatwierdził wyrok skazujący przeciwko Wilhelmowi Scheinowi z Niemiec, oskarżonemu o usiłowane szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Schein w roku zeszłym, przejeżdżając samochodem z Prus Wschodnich do Niemiec, zatrzymał się w Wejherowie i dokonał zdjęć z placu ćwiczeń i budynków koszarowych batalionu morskiego. Schein skazany został na dwa lata więzienia.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. (wd)

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE"

Dziś w czwartek, dnia 15 grudnia r. b. Atrakcyjna Premjera!

Wspaniałe arcydzieło filmowe realizacji Alfreda Santella

PODNIEBNY ROMANS

wielki film szpiegowsko - lotniczy

W rolach głównych:

CHARLES FARREL — ELISSA LANDI

Wzruszająca treść! Doskonała gra artystów! Świetna reżyserja! Niewidziane dotychczas sceny walk lotniczych! Miłość i tragedja trzech złamanych serc! Emocjonująca akcja szpiegowska!

Ceny biletów na niższe już od 49 groszy

„Słońce" dla wszystkich! r. 783 **Wszyscy do „Słońca"!**

Święcenie pierwszych misjonarzy polskich

Wspaniała uroczystość w Seminarjum Zagranicznem

Dzień święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny stał się dniem historycznym dla Seminarjum Zagranicznego. W dniu tym J. Em. ks. kardynał - Prymas dr. Hlond, założyciel i protektor tegoż seminarjum włożył uroczyście szaty duchowne na pierwsze szeregi tych, którzy niezadługo pójdą w szeroki świat, ratować dusze polskie na wychodźtwie. Oto wrażenia naocznego świadka:

Do kaplicy potulickiej, przybranej w zieleń i palmy, wchodzi dostojny protektor polskiego wychodztwa. Pod złocisty strop świątyni, bije chóralna pieśń „Ecce Sacerdos Magnus". „Veni Creator" płynie potem z ust założyciela. Na kolana przed Boży ołtarz, płonący wielością świec, pada ten pierwszy zastęp żołnierzy Chrystusa - Wychodźcy.

Słowa Jego Eminencji głęboko wrażają się w serca, niby te krople rosy w rozwarte kwiatów kielichy. „Chwila obecna, jest chwilą przełomową w waszem życiu duchownem. Odtąd dusze wasze, mają szczególnie promienieć blaskiem cnót. Obyście głęboko przejęci znaczeniem szaty, którą otrzymujecie, prawdziwie godnie ją nosili. Niechaj nie będzie nigdy rozbratu między życiem waszem a suknią, którą przyjmujecie. Niech w waszych sercach płonie ogień miłości i zapału dla sprawy Bożej i dla ratowania dusz naszych braci na wychodztwie".

Dwuszeregiem stojąc, wpatrzeni w ukochanego Ojca, odpowiadają na zapytania:

— Synowie moi o co prosicie?

— Eminencjo, Najdostojniejszy nasz założycielu i Ojcze, prosimy pokornie o suknię zakonną, abyśmy w zgromadzeniu Seminarjum Zagranicznego z pomocą łaski Bożej do końca życia w tem że zgromadzeniu wytrwali. Bogu służąc i polskiej rzeszy wychodźczej.

Wśród słów błogosławieństwa J. Em. ks. kardynał - Prymas nakłada symbole stanu duchownego podchodzącym klerykom.

Chór nad ołtarzem huczy burzą tonów. Alumni Seminarjum Zagranicznego wykonują pienia maryjne.

Raduje się Niepokalana owinięta kwiatami, blaskiem świec otoczona. — Ściany kaplicy światłami złocone, falują w niebo radością, wraz z chórami rozśpiewane. Poranne słońce zalewa ołtarz.

Ks. Prymas mszę św. odprawia, z rąk Jego przyjmują klerycy Chleb Mocnych.

Garnie się lud wiosek okolicznych, szczelnie wypełniając świątynię Pańską.

Na kolana potem padają Boży podchorążowie, korząc się przed błogosławiącą ręką Prymasa Polski.

Tak przeminął ten piękny, najpiękniejszy, pełen słońca w sercach i radości przyrody cały historyczny dzień.

T. C. L. a oświata ludu dokona cudu. Przy imieninach, zaręczynach ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T C L.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś „Akropolis" po raz 22. W piątek kapitalna farsa francuska „Pani Prezesowa" z J. Sachnowską w roli tytułowej. W przygotowaniu głośna nowość repertuaru węgierskiego p. t. „Dzimbi" Zagona z J. Zaklicką w roli tytułowej. „Betlejem Polskie" Rydla wystawione będzie w okresie świątecznym.

Z Teatru Wielkiego

Dziś arcywesoła operetka „Dolly". Jutro „Dziewczę zHolandji". W sobotę pożegnalny występ pp. Janowskiej - Kopczyńskiej i Fr. Bedlewicza w „Carmenie" Bizeta.

Z Teatru Nowego

„Zbyt prawdziwe, aby było dobre", znakomita komedja B. Shaw'a, będąca najświetniejszą satyrą na życie współczesne, odegrana zostanie ostatnie trzy razy.

„Władza nigdy się nie myli" — oto tytuł premjery, która odbędzie się już w dniach najbliższych.

Z Komedji Muzycznej

Dziś arcywesoła operetka „Najpiękniejsza z kobiet". Ustawiczne oklaski przy otwartej kurtynie witają wszystkich wykonawców ról głównych, wśród których spotykamy pp. Nochowicz, Fontanównę, Kadena, Folańskiego i in

W piątek teatr nieczynny.

Z Teatru Narodowego

(ul. Franciszka Ratajczaka nr. 21)

Do czwartku, 15 bm., Teatr Narodowy gości na prowincji. W niedzielę 18 bm., o godz. 16 świetna sztuka historyczna H. Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy". Bilety od 49 gr do 99 gr w firmie A. Szrejbrowski, ul. Gwarna 20.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Ostatnia piosenka". Ową ostatnią piosenkę śpiewa gwiazda filmowa, grająca do dźwiękowca, a po jej odśpiewaniu pada nieżywa. Lekarz stwierdza zgon wskutek otrucia. Poruszenie, sensacja, policja, niedołężny agent policyjny, który plącze się na fałszywych tropach. Na szczęście inicjatywę bierze w swe ręce sekretarka „gwiazdy". W trakcie śledztwa wyświetlony zostaje świeżo nakręcony film, z którego udaje się uchwycić ostatnie słowa otrutej, wskazujące mordercę. Główną rolę w sensacyjnym filmie t. j. rolę sekretarki gra Imy Vernon.

Nadprogram — rysunkowa śpiewana groteska. Na estradzie — występ tresowanych psów. (ver)

Kino „Stinks" wyświetla film pod tyt. „Rozwódka". Jerry i Tedd zaręczyli się. Paweł, który jest zakochany w Jerry, bardzo z tego powodu rozpacza, żeni się jednakże z Dorotą, wobec której ma pewne obowiązki. Wkrótce po ślubie Jerry dowiaduje się, że Tedd ją zdradził, wobec tego mówi mu, że go również zdradziła i kochające się małżeństwo rozchodzi się. Jerry przy spotkaniu z Pawłem obiecuje mu, że zgodzi się wyjść za niego, jeżeli Dorota da mu wolność. Kochająca gorąco Pawła Dorota przychodzi do Jerry i prosi, żeby nie zabierała jej męża. Wzruszona prośbą Doroty Jerry rezygnuje z poślubienia Pawła i wraca do Tedda, prosząc go o przebaczenie.

Chociaż ten ostatni postępek Jerry nie jest tak bardzo psychologicznie umotywowany, jednakże film należy uważać za udatny, gdyż wszystkie perypetje erotyczne tych czworga są opowiedziane interesująco, obsada filmu jest dobra (świetna Norma Shearer w roli Jerry, poza tem Chester Morris, Konrad Nagel i Helena Johnson), a techniczne wykończenie jest bez zarzutu. (Sz)

Kino „Wilsona" wyświetla film p. tyt. „Z rozkazu księżniczki". Mizzi i Karol poznali się na sali tańca i zapałali ku sobie gorącą sympatją. Okazało się jednak, że Mizzi wcale nie była gryzetką, za którą chciała uchodzić, lecz autentyczną księżniczką, a Karol był porucznikiem, a nie subjektem. Księżniczkę chcą wydać zamąż za księcia Leuchtensteina. Ponieważ jednak księżniczka kocha Karola, który dzięki niej w międzyczasie zawansował na majora, więc opuszcza dwór i ucieka wraz ze swym ukochanym.

Z filmu tego tchnie jowjalny humor i miły sentyment. W roli Mizzi oglądamy Lilianę Harvey a w roli porucznika — przystojnego Henri Garat'a. (Sz)

KALENDARZYK

Czwartek, 15 grudnia 1932.

Słońce: wschód 7,57; — zachód 15,38; — długość dnia 7 godz. 41 min.
Księżyc: wschód 17,24; —zachód 10,19; — po pełni.
Kal. rzk.: Euzebjusz; jutro Adelajda Ces.
Kal. słow.: Wolimir; jutro Zdzisław.

Zebrania

Dziś o 17 Koło Katechetyczne w sem. naucz. ul. Ratajczaka 30;
o 17 Koło Absolwentek V szkoły wydz. w sprawie gwiazdki;
o 19 Polski Zw. Lokatorów i Subloka-torów (Śródmieście) u p. Beyerowej pl Bernardyński 2;
o 19 Stow. Porządku Publ. Wilda u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 19 Tow Przemysłowców (Św. Łazarz) walne zebr. w sali „Wiktorja" Rynek Św.-Łazarski;
o 19 Tow Kobiet „Wspólna Pomoc" (Wilda) w salce parafialnej;
o 19,30 Sodalicja Pań Urzędniczek w Marianum, ul. Szewska 18;
o 19 30 Tow. Św Władysława Sekcja Młodzieży (Wilda) u p. Grotowskiego Dolna Wilda 71;
o 19.30 „Sokolice" (Jeżyce) walne zebr. w Domu P. K. E. ul. Słowackiego 19;
o 19.30 Komitet Towarzystw (Wilda) nadzw zebr u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;
o 19.30 Tow Uczestn. Powst. Wlkp. (Św. Łazarz - Górczyn) w rest. ul. Marsz. Focha 81;
o 20 „Sokół" (oddział kołowników) w gospodzie sokolej Droga Dębińska;
o 20 Stow Młodzieży Obywatelskiej (Śródmieście) u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
o 20 K S „Olimpja" w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Stow Absolwentów III szkoły wydz. walne zebranie w auli ulica Różana;
o 20 Stow Kupców Chrześcijan w Domu Kupiectwa, Zwierzyniecka 12;

Jutro o 20 Tow. Śpiewu „Harfa" w kinie „Polonja" ul. Marsz. Focha;
o 20 Wlkp. Stow. Myśliwskie u p. Hermana Stary Rynek;
o 20 K. S. „Korona" w sali Zj. P. K. ul. Spokojna 24 a;
o 20.15 Wydział Lekarski T. P. N. (Sekcja Otoneurooftalmologiczna) w Klinice Ocznej Wały Batorego 2;
o 20.15 Zw. Muzyków Pedagogów w auli konserwatorjum ul. Wrocławska nr. 16;

Nadzieja-Padlewska
Maria Szrejbrówna
Józef Woliński

biorą udział **w koncercie urządzonym w sobotę, 17 bm., o godz. 20 w auli W. S. H. na rzecz 16 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej.**

Cały kulturalny Poznań spotyka się w sobotę, 17. bm., o godz. 20 w auli W S H

Ceny biletów od 0.49 zł do 2.20 zł. Przedsprzedaż w składzie cygar p. Szrejbrowskiego. zgr 17 086

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Akropolis".
Teatr Wielki: Dziś — „Dolly".
Teatr Nowy: Dziś — „Zbyt prawdziwe, aby było dobre".
Komedja Muzyczna: Dziś — „Najpiękniejsza z kobiet"

Szerść z wronego konia, podkutego na nowiu przez rudego kowala...

Niesłychana ciemnota mieszkańców niektórych naszych miast prowincjonalnych

Sprawa Genandli Królowej, oskarżonej o otrucie swego męża, wykazała, że pewne sfery niektórych miast prowincjonalnych tkwią niemniej głęboko w mrokach ciemnoty.

G. Królowa mieszkała w Radomiu w pewnym fatalnym domu, gdzie z pośród sześciu lokatorów czterech pozostawiło żony na pastwę losu I jej mąż również opuścił ognisko rodzinne i choć pozostawał nadal w tem samem mieście, nie chciał powrócić Złapał ją pono na gorącym uczynku wiarołomstwa.

Między opuszczonemi przez mężów sąsiadkami znajdowały się: Józefa Wojciechowska i Marja Ziejowa.

Z niemi to pani Genandla odbywała długie narady, zmierzające do wynalezienia sposobu na ściągnięcie uciekinierów. Zawarły ze sobą pakt i postanowiły wzajem sobie pomagać.

Ziejowa podsunęła plan, by udać się do słynnego w tamtych stronach „czarownika" Wiktora Madeja, zamieszkującego we wsi Leśna Brzezina.

Pojechały koleją. Madej wysłuchał każdą uważnie. Ziejowa prosiła o zaczarowanie jej męża, by zmusić go do powrotu, Wojciechowska domagała się „zadania" swemu małżonkowi takiego ziela, które skłoni go do błagania żony o przebaczenie, zaś Genandla Królowa rzekła z ponurym błyskiem w oczach:

— A ja chcę trucizny, która zadaje śmierć bardzo powoli, żeby on konał i nie mógł skonać i żeby wreszcie umarł...

Ziejowa i Wojciechowska otrzymały jakieś maleńkie paczuszki, w których była sierść z „wronego konia, podkutego na nowiu przez rudego kowala". Miały to podłożyć każda pod poduszkę swego męża, ale obowiązkowo niepostrzenie w czasie jego obecności.

Królowa zaś otrzymała jakiś proszek ziołowy oraz zaklejoną kopertkę z magicznemi słowami, którą należało przez osobę trzecią włożyć mu do kieszeni lub do czapki. Proszek należało podać do wypicia.

Powróciwszy do domu, wszystkie trzy przystąpiły do wykonania otrzymanych dyspozycyj.

Stała się rzecz zadziwiająca. Wojciechowski pogodził się z żoną.

Wojciechowska zobowiązała się wobec Królowej, iż odegra rolę „osoby trzeciej". Królowa wręczyła jej magiczną kopertę i butelkę, w której znajdowała się wódka, nastawiona na proszku otrzymanym od znachora, poczem obie udały się na poszukiwanie Króla.

Znalazły go na placu przy swych koniach (trudnił się furmaństwem).

Wojciechowska najęła Króla do przewiezienia drzewa, a następnie w swojem mieszkaniu uraczyła go wódką.

W godzinę potem Król leżał w domu swych rodziców, wijąc się w okropnych bólach. Wezwany felczer zapisał jakieś środki, które jednak nie pomogły. Gdy następnie po paru godzinach lekarz stwierdził zatrucie i zastosował płókanie żołądka, było już za późno. Chory uległ paraliżowi nóg i rąk, a następnie zmarł.

Przed zgonem mówił, iż zaszkodziła mu wódka u Wojciechowskiej.

Zbadana przez policję Wojciechowska przyznała się do uraczenia zmarłego wódką otrzymaną od jego żony.

Ustalono natomiast, że Królowa nabyła w aptece truciznę na szczury „Kaps". Wypytywała aptekarza, czy można podać ją w mleku i czy szkodliwa jest również dla człowieka.

Królowa częściowo przyznała się do winy. Była rozżalona na męża, gdyż miał już dwie żony, a udawał kawalera i po ślubie z oskarżoną był skazany na rok więzienia za dwużeństwo Nie chciał następnie żyć z oskarżoną, dowodząc, że dziecko, które przyszło na świat nie jest jego dzieckiem.

Otrzymawszy od „czarownika" sposób na wywołanie krost, zdecydowała następnie, że będzie to zbyt mała kara, przeto dosypała jeszcze dla większej mocy trucizny na szczury, zresztą nie w intencji spowodowania śmierci, lecz jedynie ciężkiej choroby.

Niezwykle interesująco wypadło zeznanie powołanego w charakterze świadka Madeja. 30-letniego mężczyzny o bystrych oczach. Zeznał on, że jest znachorem z dziada pradziada „od pańszczyźnianych jeszcze czasów".

— Czy rzeczywiście świątek dał oskarżonej i jej towarzyszkom środki, o których mowa? — pyta przewodniczący.

— Co to był za proszek?

— Mielony rumianek.

— A czemu świadek kazał włożyć zmarłemu do kieszeni jaką kopertę?

— Napisałem wewnątrz „strzeż się, żona chce cię otruć". Zakazałem Królowej otwierać kopertę, gdyż siła, która tam siedzi — wywietrzeje.

— A czemu świadek polecił Wojciechowskiej włożyć sierść końską pod poduszkę męża?

— Poleciłem jej, by to uczyniła w jego obecności. Chciałem w ten sposób zmusić ją, by do niego poszła, sądząc, że może wpłynie to dobrze na załagodzenie nieporozumienia.

Prokurator: — „Czy świadek wystawia swoim pacjentom recepty?

— Tak, moje nazwisko na receptach jest uznawane przez wszystkie apteki.

Sąd po tym niezwykłym przewodzie wydał wyrok, skazujący Genandlę Królową na 8 lat więzienia za trucicielstwo Wojciechowską, której nie udowodniono złej wiary, sąd uniewinnił.

Niezwykłe zajście

Waszyngton, 14. 12. (PAT). — Izba reprezentantów była widownią niezwykłego zajścia.

Mianowicie pewien mężczyzna, przysłuchujący się z galerji obradom izby, wyjął nagle rewolwer i celując w stronę prezydjum oświadczył, że domaga się udzielenia mu głosu.

Na galerji powstał popłoch. Wszyscy rzucili się ku wyjściu. Posiedzenie zostało przerwane. Gdy strażnicy wezwali szaleńca do rzucenia broni, wypuścił on z ręki rewolwer, który, jak się okazało, był nabity, i dał się aresztować.

W kraju i w świecie

W Teheranie wybuchła epidemja czarnej ospy, przyczem na 422 zasłabnięć 250 było śmiertelnych.

W okolicy Alkazar (Hiszpanja) nagły przybór wód Gwadalkiwiru wywołał poważne szkody. Będące w budowie domy oraz prace irygacyjne uległy całkowitemu zniszczeniu. Wydano polecenia ewakuacji niżej położonych dzielnic Alkazaru.

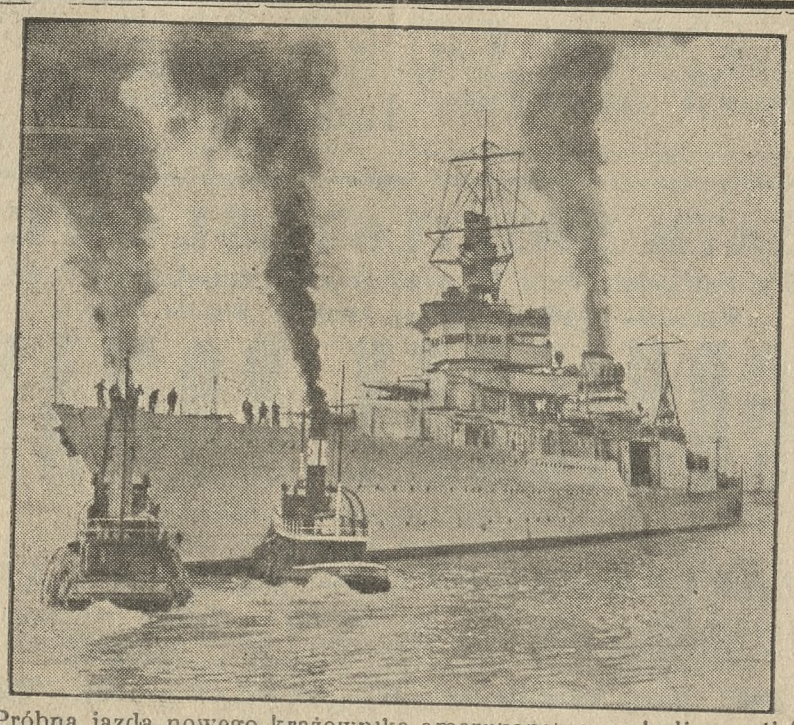

Próbna jazda nowego krążownika amerykańskiego „Indianopolis".

Wzrost bandytyzmu w Niemczech

Wobec często powtarzających się napadów rabunkowych na listonoszów w Niemczech, ministerstwo poczty i telegrafu Rzeszy postanowiło wystąpić z projektem skasowania funkcji listonosza pieniężnego, tak, iż zainteresowani musieliby sami udawać się na pocztę w celu podjęcia przekazanych im sum Inicjatywa powyższa świadczy wymownie o stanie bezpieczeństwa w miastach niemieckich i o wzroście przestępstw kryminalnych.

Zagranica o zabytkach wielkopolskich

Ostatni zeszyt wielkiego miesięcznika artystycznego „Salon", wychodzącego w języku czeskim w Pradze, przynosi bardzo ciekawe studjum p. t. „Stare Polske Pamatky", poświęcone zabytkom sztuki w Wielkopolsce, zgromadzonym w Kórniku, Gołuchowie, Rogalinie, Rydzyniu itd. Autorem tej pracy jest p. red. Hilary Majkowski, poświęcający się od szeregu lat badaniom naszej sztuki regjonalnej.

Praca p. Majkowskiego zasługuje na tem większe uznanie, że po raz pierwszy może porusza zagranicą materjał, tyczący zbiorów prywatnych rodzin wielkopolskich. Pracę uzupełniają artystyczne fotografje R. S. Ulatowskiego z Poznania. (kl)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 14 grudnia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,63	47,10	29,25	—	—	377,37	58,30	79,31
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld.	173,30	—	81,69	—	—	—	661,50	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	212,30	—	—	13,81	23,79	—	803,50	123,72	168,30
Belgja	3½	123,94	100 belg.	—	71,30	58,24	23,78	13,84	355,—	—	72,—	98,17
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,488	—	—	—	20,10	30,58	—
Budapeszt	4½	155,90	100 pengo	—	—	—	23,75	—	—	589,75	—	124,29
Holandja	2½	358,31	100 gld hol.	358,85	206,84	169,28	8,17	40,18	1030,—	—	208,97	284,95
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	71,43	19,29	17,02	—	—	88,15	118,50
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	29,30	16,88	13,80	—	3,28	83,97	110,90	17,09	23,20
Nowy York	2½	8,91,41	1 dolar	8,925	514,61	4,209	328,87	—	25,62	33,75	520,—	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	34,85	20 10	16,43	84,28	3,90	—	131,50	20,29	27,57
Praga	5	180 62	100 k. cz.	26,43	15,26	12,465	110,62	—	75,90	—	15,40	20,93
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,53	64,25	15,11	131,05	174,22	26,59	36,23
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	171,75	99,02	80,92	17,08	19,23	492,75	649,30	—	136,35
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	157,70	—	75,22	18,32	17,90	459,—	—	91,10	125,00
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	28,—	—	—	474,25	—	—

Nowowynalezione anodówki

Bezpłatnie ładujemy akumulatory naszym odbiorcom. Zdumiewająca żywotność — bezwzględnie czystszy odbiór. 120 voltówki (wskazują więcej) 11 zł 90 gr., na prowincję pocztą 12 zł 90 gr. Wysyła wprost z fabryki do odbiorcy. **Mat — Poznań, Składowa 5/7.** dg 1 844

Pożyczki 100000 zł

poszukuje się na kamienice w Poznaniu. Pierwszorzędne objekty, z budynkiem przemysłowym w podwórzu Nowoczesne gmachy, zbudowane pierwszorzędnie, w centrum miasta przy najruchliwszych, handlowych ulicach Gwarancja hipoteczna Agenci wykluczeni Zgłoszenia tylko wprost od kapitalistów do ekspedycji „Kurjera Poznańskiego" pod zg 17 059.

5 KUPNA

Tor kolejowy
600 m/m szerokości na żelaznych podkładach większej ilości kupimy — Zgłoszenia „Pe-Te-Ha" Fredry nr. 2 r 7822

13 LOKALE

Garaż
wynajme Solacz. Oferty Kurjer Poznański zdr 56 614

22 ROZMAITE

Dokąd
wstąpimy po dokonanych zakupach gwiazdkowych? Tylko „Pod Strzecha" Plac Wolności 7, do restauracji znanej ze swej taniej i smacznej kuchni. zdr 56 923

Kołdry
przerabiam poszywam Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdg 55 393

Pracownia Sokołowskiej
św. Marcin 78 wykonuje eleganckо fachowo suknie angielskie wieczorowe 8 —; kostjumy: płaszcze 15.—; przerabiam zdg 56 631

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posad w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Student farmacji U. P.
z egzam wojew syn właściciela apteki, poszukuje zastępstwa od 15. 12. — ew. 10 1 33 lub krótsze Oferty Kurjer Poznański zdg 1941

Kucharz
kawaler poszukuje posady w restauracji lub majątku Oferty Kurjer Poznański zdg 56 501

Telefonista
kilkuletnia praktyka większem przedsiębiorstwie poszukuje posady Oferty Kurjer Poznański zdg 55 802

Szukam
posługi za pokoik Oferty Kurjer Pozn., zdg 56 279

Służąca
dobrem gotowaniem, uczciwa pracowita, poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 406

Panienka
poszukuje posady haft i szycie. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 482

Inkasent woźny
sumienny trzeźwy dobremi świadectwami przyjmie posadę Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 525

Posługi
poszukuje lub sprzątania czysta, dobre świadectwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 378

Posługi
poszukuje zaraz żona berzobotnego i bezdomnego drukarza znająca wszelka prace. Łaskawe oferty Kurjer Poznański pod zdg 55 811

Maturzysta
ubogi, uczciwy, poszukuje zajęcia w przedsiębiorstwie przemysłowem handlowem lub jakiegokolwiek. Oferty Kurjer Pozn. zdg 55 890

Dziewczyna
uczciwa pracowita z gotowaniem szuka posady Oferty Kurjer Poznański zdg 56 710

Maszynistka
początkująca poszukuje posady w biurze. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 772

28 WOLNE MIEJSCA

Majętność
poszukuje rządcy — 10 000 zł kaucji. Kudliński, Niegolewskich 10a r 784

Posada
pomocnika gastronomicznego zaraz. Kaucja 200 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 56 897

Przedpłata na miesiąc grudzień 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4 łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1 łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 12, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.